

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Kulsas Jan Paika

Redakcja i Administracja otwarto są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10000 zgóry, półroczna 60000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 30000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Aven. Dr. Jayme Reis 583
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Lud Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 8 cm. szerokości przez 1 tam do 3 razy 50000
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 30000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 tam 30000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów.

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Kraytanowskiego, R. Plekacza — Kubisa. W kiosku przy ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto).

Wszehświatowa Konsolidacja Wychodźstwa Polskiego NASZE STANOWISKO KATOLICKIE

Znany pisarz ks. dr. A. Syski pisze w jednym z dzienników polono-amerykańskich:

„Konsolidacja wychodźstwa — jest dziś w Polsce tematem licznych artykułów dziennikarskich i rozmów w naszych sferach rządowych kierowniczych. Wiadomo bowiem, że w r. 1934 ma się stworzyć „Światowy Związek Polaków”, obejmujący przedstawicieli wszystkich terenów emigracyjnych. By zaś ten mógł powstać, należy nasamprzód skonsolidować wszystkie tereny emigracyjne.

Jest to sprawa niezmiernie ważna dla nas katolików. Dla nas katolików nie może być obojętnym, po jakiej linii pójdzie ugrupowanie sił w przyszłym „Światowym Związku Polaków”.

Dyskusa wzię o temat konsolidacji wychodźstwa i naszego co do niej stanowiska katolickiego — jest całkowicie dziś na czasie, i posiada znaczenie praktyczne obrzymiej wagi. Zdajmy więc sobie chociaż sprawę z sytuacji obecnej, i rozearmy się po świecie, nie poruszając tu narazie stosunków istniejących na emigracji w Ameryce.

Z Rumunii więc przynosi nam „Głos Prawdy” wieści o strasznym rozbięciu tamtejszego wychodźstwa. Pewien odłam tamtejszego społeczeństwa stawia innej części zarzut wręcz potworne, bo aż denuncjacyjną instytucję wychodźczych wobec władz rumuńskich, rozbijanie lokalni, szyb, tablica. Rozumie się, że w ten sposób wspólna praca polska w Rumunii sprowadza się do zera. Podobnie jest i na innych terenach emigracyjnych.

W Niemczech „Związek Wzajemnej Pomocy” pod wodzą franciszkanina, O. Maćkowiaka, kroczy wprost przeciwnymi drogami, aniżeli „Związek Polaków” z dr. Kaczmarskiem na czele. Berliński „Głos Polski” posuwa się tak daleko, że walczy przeciw wszelkiej konsolidacji wychodźstwa z obawy, aby wówczas całe wychodźstwo nie było opanowane przez czynniki, wobec których stawia jaknajbardziej ostre zarzuty.

Jeżeli chodzi o emigrację we Francji — to hasło konsolidacyjne wysuwał tam konsul generalny Mazurkiewicz z Lille, a władze polskie czynią — przynajmniej według swego mniemania — wszystko, aby do konsolidacji rozbitego wychodźstwa nareszcie doprowadzić.

Wychodźstwo to jednak we Francji, jeżeli chodzi o kwestię konsolidacji, przedstawia w tej chwili prawdziwy obraz rozpaczy. Panuje tam ogólne rozbiecie.

W dziedzinie oświatowej dzierżą ster dwie albo nawet trzy organizacje: „Pomoc Oświatowa”, „Tow. marszałka Piłsudskiego”; i socjalistyczny „TUR”. W dziedzinie zawodowej działają: „Związek Robotników Polskich”, „Sejki Polskie” (CGT) i „Sejki Związków Zaw. Chrześcijańskich” (OFTO). W dziedzinie wychowania fizycznego działa: „Sokol”, dziś wprawdzie nieomal rozbita na skutek ostatnich poczynań Zarządu Głównego, i „Strzeles”.

Obok Związku Śpiewaczego jest Związek chórów kościelnych. Komitety po kolonjach, złożone w Centralny Komitet Polski, w gruncie rzeczy skupiają jednostki organizacyjne najrozmaitszych obozów, ale też wskutek tego napotykają na zdecydowany opór innych

organizacji, które się z niemi łączyć nie chcą.

Ilustruje ten stan rzeczy stanowisko Związku Robotników Polskich, którego filie należą z reguły do Komitetu Towarzystw, natomiast cały Związek Robotników Polskich nie chce mimo kilkakrotnych wezwań przynależać do Centralnego Komitetu Polskiego a nawet przeciwnie ostatnio stanął w obozie wręcz jemu wrogim.

Panuje więc kompletny chaos, który powiększa się jeszcze wskutek stanowiska, jakie zajmują władze polskie. Stworzyły one z swej strony nowy twór, mianowicie Radę Porozumiewawczą organizacji, stojących na gruncie ideologii państwowej, przyciągając obietnicami Sokola oraz Związku Robotników Polskich, i zmierzając do likwidacji Centralnego Komitetu Polskiego, pod którego adresem ostatnio p. Konsul Kara wypowie dział szereg ostrych zarzutów. (Dokończenie na stronie drugiej)

ŚŁAWA PADEREWSKIEGO kapitałem narodowym Polski

Ostatnie wystąpienie i wywady Paderewskiego w Ameryce o akcji przeciwpolskiej Niemiec wywołały wielkie wrażenie w świecie. Śława Paderewskiego jest wszehświatowa i jako wielki artysta ma możliwość dotrzeć do wszystkich kół, paraliżując akcję niemiecką.

Znany literat Grzymała Siedlecki pisze też między innymi w „Kurjerze Warszawskim”. „Zachodzi wogóle pytanie, czy jest na świecie drugi człowiek, nie dysponujący formalnie żadnym stanowiskiem politycznym w tej chwili, któryby mógł mieć postać, równy Paderewskiemu? Czy jest taki drugi pośród artystów, pisarzy, uczonych, wynalazców? Finansistów, przemysłowców, nawet księży? gieldy?”

Zważmy: Przyjazd naszego wielkiego rodaka do jakiegokolwiek kraju, to nie przyjazd artysty. To jest wydarzenie równe przyjazdowi ukoronowanych głów lub prezydentów republik. Nie można sobie wyobrazić pobytu Paderewskiego w Paryżu, Lon-

dynie, Rzymie, Brukseli — by najwyższej stojące w tych stolicach osoby, a często nawet panujący mogli go nie mieć swym gościem i to z tym akcentem doznanego zaszczytu, że zechciał być gościem.

„Kto raz miał sposobność rozmawiać z nim — zwierzał mi się pewien wybitny cudzoziemiec — ten pozostaje jakby z nabytem bogactwem”. „Znałem wielu ludzi — mówi znów inny — wielu ludzi na najwyższych stanowiskach, nie znalazłem ani jednego, od którego szła taka hypnoza, niezwykłości”.

A równocześnie z uznaniem i uwielbieniem elity światowej — co za znaczenie, jaka niepojęta wprost popularność wśród szerokiego, bezimiennych mas na obu półkulach świata!

Jest on przez cały świat czczony. Tęby jeszcze nie było wszystko. Lecz czczony słusznie.

Czy my tu w jego ojczyźnie zdajemy sobie dostatecznie sprawę z tego kapitału narodowego, jaki wobec tego Paderewski reprezentuje?

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

POLITYKA RZĄDU POLSKIEGO

W mowie wygłoszonej na posiedzeniu rządowego klubu parlamentarnego premier Jędrzejewicz oświadczył, że rząd będzie nadal starał się podtrzymać obecną wartość złotego. Zmiana Konstytucji jest podstawowym postulatem polityki

rządu. Polska unikając błędów i słabych stron parlamentarnej demokracji, — tłómaczył premier, — zdołała także uniknąć błędów i słabych stron dyktatury, która nigdzie, a szczególnie w Polsce nie może zjednoczyć i wzmocnić narodu.

POŻAR WSI WŚRÓD HUKU GRANATÓW

Wieś Huszym koło Kowla zniszczył w tych dniach obrzymi pożar, którego pastwą pa-

dzono 85 zabudowań gospodarczych, wraz z domami mieszkalnymi, i całym inwentarzem.

MARSZAŁEK RACZKIEWICZ PREZES RADY ORGANIZACYJNEJ POLAKÓW ZAGRANICĄ Przybywa do Kurytyby SERDECZNIE WITAMY!

Ubiegłej niedzieli na pokładzie okrętu „Massilia” przybył do Rio de Janeiro Marszałek Senatu R. P. p. Władysław Raczkiewicz, prezes Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą.

Jak się dowiadujemy, p. Marszałek Raczkiewicz przybędzie do stolicy Polonii Brazylijskiej w przyszłą niedzielę, dnia 2-go lipca wieczorem o godz. 19-tej.

Przyjazd do Brazylii tak wysokiego dostojnika Państwa Polskiego jakim jest p. Marszałek Raczkiewicz przyczyni się w wysokiej mierze do rozbudzenia uczuć patriotycznych w Polonii Brazylijskiej, a także zacieśni jeszcze bardziej węzły przyjaźni polsko-brazylijskiej.

ŻYCIORYS

P. Marszałek Władysław Raczkiewicz urodził się w 1885 roku, ukończył studia prawnicze w Dorpacie, przez kilka lat był adwokatem w Mińsku; w Polsce Odrodzonej był delegatem Rządu w Wilnie w 1920 — 21 następnie był ministrem Spraw Wewnętrznych w gabinecie premiera Witosa w 1921; w latach 1931 do 1924 sprawował godność wojewody nowogrodzkiego; w 1925 — 26 znów został ministrem Spraw Wewnętrznych w rządzie koalicyjnym premiera Skrzyńskiego; w 1926 zostaje wojewodą wileńskim

wreszcie zostaje wybranym marszałkiem Senatu R. P.

W 1931 r. zostaje również prezesem Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą w Warszawie.

PROGRAM PRZYJĘĆ

Dowiadujemy się, że program przyjęć, wizyt i konferencji Marszałka Raczkiewicza będzie następujący:

— 2 lipca, niedziela, przyjazd p. Marszałka o godz. 19; powitanie na dworcu kolejowym.

— 3 lipca, poniedziałek p. Marszałek Raczkiewicz będzie składał wizyty oficjalne, wieczorem o godz. 20.30 akademja na cześć p. Marszałka w Związku Polskim.

— 4 lipca, wtorek, wizyty i konferencje.

— 5 lipca, środa, wizyty i konferencje; po południu przyjęcie przez dzieci Szkoły Ludowej; wieczorem bal „Sarmacji”.

— 6 lipca, czwartek, konferencje; po południu przyjęcie w Konsulacie R. P.

— 7 lipca, piątek, wizytacje kolonii podkurytybskich.

— 8 lipca, sobota, wizytacje kolonii i konferencja.

— 9 lipca, niedziela, nabożeństwo, a następnie wyjazd do Ponta Grossa.

Program ten może uleść zmianom. RED.

Rezolucja Zw. Tow. „Oświata”

W chwili, w której cały Naród Polski obchodzi Święto Morza ku upamiętnieniu powrotu Polski nad morze, a zarazem ku zadokumentowaniu nierozzerwalności przastarej polskiej dzielnicy Pomorza z Macierzą, Związek Towarzystw „OSWIATA”, którego członkowie rozsiani są niemal w każdej osadzie polskiej w Brazylii na posiedzeniu Zarządu, w dniu 25-tym czerwca 1933 roku, uchwalił jak najsolidarniej przyłączyć się do jednolitego okrzyku Narodu Polskiego: „Polskie Morze i Pomorze zawsze z Polską!”

Tak nam dopomóż Bóg!

KURYTYBA, dnia 26-go czerwca 1933 r.

Zarząd.

Okolo 400 osób pozostało bez dachu nad głową. Straty materialne obrzymie. — W czasie pożaru północnej części wsi wybuchły w kilkunastu chatach silne detonacje pocisków armatnich i naboju karabinowych, co

wskazuje, że spalona wieś była kryjówką jakiejś bandy bankowej czy dywersyjnej. Wydział śledczy w Kowlu prowadził dochodzenia w kierunku wykrycia przyczyn pożaru oraz eksplozji amunicyj.

PO WSIACH BOJKOTUJĄ ŻYDÓW

Żydowski „Nowy Dziennik”, wychodzący w Krakowie, skarży się, że w kilku wsiach okolicznych Sędziszowa, trwa od kilku tygodni bojkot żydów.

„Akcja antyżydowska — pisze wspomniany dziennik — polega na niewpuszczaniu klientów do sklepów żydowskich, na odpędzaniu robotników zajętych przy uprawie roli uży-

da, na niedopuszczaniu klientów do wykonywania jakiegokolwiek roboty u żyda. Doszło do tego, że żyd nie może znaleźć furmana, któryby mu odwoził towar do miasta lub z miasta. Jednym słowem — zupełny bojkot. Nastroj wśród żydów wiejskich tych okolic jest niezwykle przygnębiony. Panuje wprost panika”.

ZJAZD KATOLICKI W MIEŚCIE KS. WUJKA

W Wagrowcu odbył się w dniach 24 i 25-go czerwca XIII Zjazd Katolicki zorganizowany przez Wielkopolską Ligę Kato-

licką, — Wagrowiec był kolebką znakomitego teologa i bibliisty, tłumacza Pisma św. na język polski — ks. Jakóba Wujka (ur.

1540). Jego to pomnik zostanie w czasie Zjazdu uroczystie odsłonięty.

POKRZYWA JEDYNYM POZYWIENIEM

»Gazeta Gospodarcza« z Warszawy, podaje zastraszające wieści o stanie aprowizacji ludności miejskiej.

W powiecie mińsko-mazowieckim znaczny odsetek dzieci przychodzi do szkoły na czczo bez śniadania, a większość dietawy nie przynosi z sobą kawałka chleba. W województwach północno-wschodnich głodowanie ludności w wielu okolicach jest dosyć pospolitym zjawiskiem, a pokrzywa i lebiada na przednówku w wielu chatach bywa zwykłym, a nieraz jedynym pożywieniem.

FIGIEL PIORUNA.

Dzienniki wileńskie donoszą o niezwykłym wypadku, jaki się wydarzył szeregowoowi straży granicznej we wsi Adamowo w rejonie Niklewicz. Mianowicie w stojącego na posterunku szeregowca uderzył piorun, który rozłupał tylko kolbę karabinu, nie czyniąc żołnierzowi żadnej szkody.

Z Brazylii

Z NAJNOWSZYCH STATYSTYK.

Dzielo »O Brasil Catholico« podaje najnowsze cyfry z organizacji życia religijnego w Brazylii; a mianowicie w całej Brazylii jest 67 archidiecezji i diecezji, 2379 parafii; największą diecezją pod względem liczby parafii jest diecezja Mariana bo liczy 162 parafie; najmniejszą São Luiz de Cáceres, bo posiada tylko 4 parafie.

Z diecezji, w których zamieszkuje Polacy katolicka przedstawia się: archidiecezja Kurytybska liczy 32 parafie, diecezja Pontagrosińska 13; Jacarezinho 12; Florianopolis 50; Joinville 20; Portalegreńska 128; Uruguaiana 23; S. Maria 32. Ilość księży świeckich w całej Brazylii wynosi 2380. Oprócz tej liczby w Brazylii na parafjach i w szkołach pracuje drugie tyle księży ze Zgromadzeń i Zakonów.

Największą ilość księży posiada diecezja Mar... bo 167, potem idzie Rio de Janeiro 134 i Porto Alegre 131.

Archidiecezja Kurytyby posiada 17 księży świeckich; diecezja Ponta Grossa 3, S. Maria 32, Uruguaiana 21; Florianopolis 44.

W seminarjach brazylijskich świeckich kształci się na kaptanów 2.773 kleryków.

Najwięcej kleryków posiada archidiecezja w Porto Alegre bo 265, potem idzie S. Paulo (223), Bahia (202), Marianna (190) i t. d.

Archidiecezja Kurytyby kształci obecnie 33 kleryków, Ponta Grossa 10; Florianopolis 89, Uruguaiana 17, Jacarezinho 6 i t. d.

Żniwo wielkie, ale robotników mało!

MÓWI SIĘ O UTWORZENIU NOWEJ PARTJI.

W Rio de Janeiro w kołach politycznych mówi się o utworzeniu nowego wielkiego politycznego stronnictwa narodowego rozgałęzionego na wszystkie stany Brazylii.

Nowe stronnictwo ma zastąpić obecną »União Civica Nacional«, i będzie się nazywać Partią Liberalną.

Paraná

PRZEJAZD MAŁŻONKI PREZYDENTA PARAGUAJU.

W tych dniach przejeżdżała koleją São Paulo-Rio Grande, przez Paranę małżonka prezy-

WSZECHŚWIATOWA KONSOLIDACJA WYCHODZTWA POLSKIEGO

Nasze stanowisko katolickie

(Dokończenie ze strony pierwszej)

Jakie jest dotychczasowe stanowisko duchowieństwa polskiego wobec licznych organizacji i związków na wychodźstwie? Naogół księża pragną spokoju w kolonji i dlatego popierają wszystkich, którzy nie występują wobec nich wrogo. Tem tylko można wytłumaczyć, że niejedyn pracował w »Piłsudczyków«, a inny czasem nawet u »Strzelca«.

Dopiero w ostatnich czasach na terenie francuskim w sferach dziennikarzy narodowych katolickich, a następnie już i w sferach duchowieństwa polskiego zaczyna się wysuwać koncepcję zaniechania bezpobornej próby łączenia w jedno wody z ogniem i pogłębienia raczej i przyspieszenia wyraźnej separacji różnych obozów i ideologii.

Ta separacja prędzej czy później i tak musiałaby nastąpić na wychodźstwie. Musimy wreszcie zagrać w otwarte karty, odsonić przyłbice organizacji wychodźczych i przypatrzeć im się dobrze, tak zaczynając mówić przywódcy katolicy i świeccy i duchowni we Francji. Dość obfitych szkodził dla interesu katolickiego i dość tej autorklami katolickiej różnych organizacji i ludzi, którzy nie mają z ideologią katolicką nic wspólnego. — oto jest zdanie dziś wprost powszechne.

Jest to program jak widzimy bardzo radykalny, ale działacze katolicy twierdzą, że jedynie skuteczny, jeżeli nie chce się aprowokować na dalszą metę faktu, iż wpływ na życie społeczne i organizacyjne wy-

działacza Paraguału pani Marcela de Ayala.

Pani prezydentowa odbyła podróż do Rio de Janeiro na spotkanie syna swego, który powraca ze Stanów Zjednoczonych, gdzie odbywał swe studia.

POŚWIĘCENIE BUDYNKU SZKOLNEGO NA IVAI.

W niedzielę 23 lipca b. r. odbędzie się w miasteczku Ival (Kalmon) uroczyste poświęcenie, nowej obszernej szkoły Wielebnych Sióstr Miłosierdzia. Budynek przedstawia się okazale. Jest obszerny (13x18 m) daje dużo pomieszczenia i wygody. Stał w krótkim czasie, dzięki ofiarności i pracowitości tutejszych obywateli polskich i przyjaciół z innych narodowości, będzie chlubą tutejszej kolonji. Jest jeszcze i sporo długu, lecz przy dobrych chęciach, spodziewamy się, uporać z nim wkrótce. Aby ta chwila wypadła jaknajwspanialej, radośnie i jaknajkrystalniej, zapraszamy serdecznie na tę uroczystość wszystkich przyjaciół i znajomych z daleka i z bliska. — Wieczorem tego dnia ładne przedstawienie teatralne w domu T-wa tutejszego. Komitet.

KURYTYBA

POGŁOSKI.

Krażą pogłoski jakoby p. Manoel Ribas, który od kilku dni bawi w Rio de Janeiro, miał ustąpić ze stanowiska interwentora Parany.

KTÓREDY POWINNA IŚĆ LINIJA KOLEJOWA.

Kurytybskie dzienniki krytykują ostro projekt budowy linii kolejowej z Jacarezinho do Ourinhos. Powstanie linii kolejowej na tym odcinku szkodziłoby, ich zdaniem, gospodarczym interesom Parany, z chwilą, gdy eksport kawy wyprodukowanej w północnych okolicach Parany szedłby na São Paulo.

Natomiast za korzystnym

chodźtwa wypadnie katolikom zupełnie z ręki i że niebawem spotkają się oni wszędzie z absolutnym indyferentyzmem. Stworzenie bloku towarzysztw, które staną wyraźnie i statutowo na płaszczyźnie katolickiej jest więc dziś wszędzie zwłaszcza we Francji na Wychodźstwie Polskiem omawiane dosyć żywo.

Prezes Centralnego Komitetu Polskiego we Francji p. Szambelańczyk, pisze na szpaltach »Wiadomości Polskich«, że konsolidacją wychodźtwa należy sobie wyobrażać na wzów sejmowi emigracji. W tym sejmie musi się znaleźć zdecydowany blok organizacyjny o wyraźnym obliczu katolickim, muszą być organizacje, które w statucie swoim mają wypisaną, że stoją na zasadach katolickich.

Jeżeli my chcemy w przyszłym »Światowym Związku Polaków« odgrywać pewną rolę, a najmożliwiej rolę jaknajwiększą, to blok taki jest koniecznością życiową interesów katolickich.

Jak więc widzimy, nie tylko w Brazylii, katolicy doszli do przekonania, że z elementami lewicowcami owocna współpraca jest niemożliwa.

Jak we Francji, Niemczech, Rumunii i innych zapewne krajach tak i w Brazylii katolicy mają ludzi się obiecankami bezpartyjnej pracy, powinni tą czyść się w organizację, która jasno i wyraźnie stoi na zasadach katolicko-narodowych. A taką, dzięki Bogu, mamy w Brazylii.

waża się projekt budowania linii kolejowej z Jacarezinho do Cambará.

PRZEDSTAWIENIE I BAL W ZWIĄZKU POLSKIM.

Zarząd Związku Polskiego w Kurytybie podaje do wiadomości, że dnia 1 lipca 1933 (w sobotę) odbędzie się przedstawienie »Dar Poranka« a następnie wielki bal doroczny, na który uprzejmie zapraszamy członków Związku Polskiego i Z. A. S. i ich rodziny.

Początek o pół do dziewiątej wieczorem. Wstęp dla członków Związku i Z. A. S. bezpłatny. Doborowa muzyka przygrywać będzie do tańców. Zarząd.

São Paulo

EMIGRACI JAPONSCY MAJĄ SOWO NAPRYWAJA DO S. PAULO.

Z Rio donoszą, że na pokładzie okrętu »La Plata Maurú«, który w ostatnich dniach zawinął do portu Rio przybyło 900 emigrantów z Japonii, osiedlą się oni w Stanie São Paulo i oddadzą się rolnictwu.

Rio Grande do Sul

ZAKAZ IMPORTU BYDŁA Z URUGUAJU.

Z Uruguaiana donoszą, że władze sanitarne riograndeńskie wydały zakaz importowania bydła z Uruguaju, ponieważ szerzy się tam zaraza bydłowa.

Z całego świata

— Miasto Nowy Jork liczy obecnie przeszło 7 milionów mieszkańców.

— Połem polskim w Tokio został zamianowany p. Michał Kościelicki, syn prezydenta.

— W Bazylie św. Piotra w Rzymie jakiś zbrodniarz podłożył bombę, która wkrótce wybuchła, raniąc pięć osób, o-

raz wyrządzając niewielkie szkody materialne.

— W Belgii dekret królewski wprowadza przymus pracy, dla wszystkich bezrobotnych pobierających zasiłki.

— W Łodzi spaliła się wielka przędzalnia; straty materialne wynoszą około miliona złotych.

— W Warszawie skazano inżyniera Ruszczyńskiego, za popełnione nadużycia przy budowie gmachów pocztowych, na 6 lat więzienia.

ŚWIĘTA MORZA.

Złokazki »Święta Morza« odobrodzonego uroczystość przez całą Polskę i wychodźtwa polskie zagranicą, Komitet Organizacyjny obchodzi zaprasza wszystkich Rodaków z Kurytyby i okolicy do wzięcia czynnego udziału w:

- 1) uroczystym Nabożeństwie, które się odbędzie w niedzielę dnia 2-go lipca b. r. o godz. 10-tej rano w kościele X. X. Misjonarzy, przy Av. Dr. Jajmę Rejs.
- 2) uroczystej Akademii Morskiej z okazji przyjazdu Prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, Marszałka Senatu R. P. p. Władysława Raczkiewicza, urządzonej w poniedziałek dnia 3-go lipca b. r. o godzinie 8-mej wieczorem w Związku Polskim.
- 3) uroczystym Nabożeństwem w kościele św. Stanisława, które się odbędzie w niedzielę dnia 9-go lipca b. r. o godzinie 9-tej min. 30 rano. Komitet Organizacyjny.

Od Redakcji

NASTĘPNY NUMER »Ludu« z powodu uroczystości św. Piotra i Pawła, przypadającej w przyszłym czwartku, ukazać się powiększony w następnej środę.

ŻYŁ 256 LAT.

Dzienniki z Chin donoszą, że w miejscowości Kiah-Sien zmarł Chińczyk nazwiskiem Li Czui-Jun z zawodu rolnik, najstarszy człowiek w Chinach, a niewątpliwie i na całym świecie, liczący 256 lat. Li-Czui-Jun urodził się 1677 roku. Miał w swoim życiu wiele żon i pozostawił siedemdziesięciu kilku wnuków i prawnuków, z których najmłodszy liczy obecnie 70 lat. Li-Czui-Jun zachował do ostatniej chwili żywość umysłu i sprawność ciała i nie wyglądał na więcej niż 70 lat. Zajmował się on miał badaniami leczniczymi właściwości ziół przyspływać swą długowieczność stałemu używaniu pewnej bliżej nie określonej rośliny.

KRADZIEŻ ZIEMI Z POLA
Takiego wypadku na wsi jeszcze nie było

Rzecz się tak przedstawia: mieszkanka wsi Bogucin Mały, wojew. Kieleckie, Katarzyna Mączka nie dopłaciła 9 złotych i 2 groszami za pomiary ziemi.

Upominającemu się o pieniądze sołtysowi Tomsi odpowiedział, że pieniędzy tych nie zapłacił, bo ich niema.

— Jak chcecie weźcie mi ziemię. — zakonkludowała na ostatku.

Sołtys ironiczne słowa Mączkowej wzięł widocznie na serło, gdyż porozumiał się z sąsiadem Dziurą.

Dziura zapłacił należność sołtysowi za Mączkową i nazajutrz, tj. onegdaj nalał około 30 furmanek i na ozle z sołtysiem Tomsią zajeżdżał na pole Mączkowej, skąd zaczęto zwozić lepszą ziemię na kamieniste pole Dziury.

Mączkowa zoczywszy kradzież ziemi z pola przez chmarę ludzi, przybiegła do sołtysa, pilnującego »ładunku« z wyrzutami.

Nic to jednak nie pomogło, dopiero interwencja policja pozwoliła kres niespotykanemu wypadkowi kradzieży ziemi przy pomocy sołtysa.

To i o wo

PRAWY »LUD« I »GAZETA« LEWA.

W ostatnim numerze »Gazeta Polska w Brazylii« pisze pod naszym adresem w ten sposób: »Organ stronnictwa t. zw. prawicowego »Lud« wydawany przez ks. ks. Misjonarzy... Wiadomości to mało sensacyjne, a powiedziałbym szaszytina dla nas, tem więcej dla »stronnictwo« prawicowe w Brazylii znaczy tyle co »stronnictwo« katolickie; a że wydawany jest przez ks. ks. Misjonarzy względnie członka Zgromadzenia to także nie nowego ani zdroznego.

Szkoda tylko, że »Gazeta Polska w Brazylii«, kiedy już złapała ją tak wielka ochota określania pozycji sąsiadów nie zaczęła od siebie, bo brzmiałoby to więcej sensacyjnie: »Organ stronnictwa t. zw. lewicowego, alias »postępowców«, wydawana niestety także przez księdza... i t. d.

Smutna lecz prawdziwa!

Ślowna kłamią uczynkom.

»Młodzi ludzie« w C. Z. P. zaczęli pracować, wykazując się »szereżymy«. W jednym z pism ogłosili odezwę, w której zapewniali, że będą »postępowcami« bezpartyjni. Pierwszy ich krok okazuje już, że to ich bezpartyjność jest »postępowca«. Nadesłał te odezwę bowiem tylko niektórym pismom partyjnym. Najszerszą Redakcji nie nadesłał.

Dawny zarząd C. Z. P., który uchylił z partynę, zawsze, gdy ogłaszał jakieś komunikaty rozsyłał do każdej Redakcji, bez względu na stosunek danego pisma do członków Zarządu.

Obecny zarząd C. Z. P., wybrany bezpartyjnie przez partię, głosi bezpartyjność a pierwszy, niemowcy jeszcze krok, postawił odrazu partyjnie. Red.

Poszukiwania

Za pośrednictwem Konsulatu Generalnego R. P. w Kurytybie poszukiwane są następujące osoby:

Baluta Józef ostatnio zamieszkały w Kurytybie, Rua Ratioliff Chłirczyk nazwiskiem Li Czui-Jun z zawodu rolnik, najstarszy człowiek w Chinach, a niewątpliwie i na całym świecie, liczący 256 lat. Li-Czui-Jun urodził się 1677 roku. Miał w swoim życiu wiele żon i pozostawił siedemdziesięciu kilku wnuków i prawnuków, z których najmłodszy liczy obecnie 70 lat. Li-Czui-Jun zachował do ostatniej chwili żywość umysłu i sprawność ciała i nie wyglądał na więcej niż 70 lat. Zajmował się on miał badaniami leczniczymi właściwości ziół przyspływać swą długowieczność stałemu używaniu pewnej bliżej nie określonej rośliny.

Faflak Tomasz Wilhelm, pochodzący z Zelowa, ostatnio zamieszkały a Bogumila Jersaka w Rio Novo, Rio Grande do Sul.

Galgan Anna, zamężna z Adol-fem Trier, poszukiwana przez Blazę Galgana, zamieszkałego we Francji.

Górak Jan, ostatnio przebywający w Kurytybie.

Lopuszewicz Jan, syn Jana, pochodzący z Sambora.

Siemiaszko Stanisław, syn Stefana, pochodzący ze wsi Kozowice, pow. Wolkowysk.

Wajchman Moszek — Hersz, syn Majficha, ze Skaryszewa, ostatnio zamieszkały w Porto Alegre. Ktoby znał adres powyższych osób, proszony jest o podanie go Konsulatu w Generalnemu w Kurytybie (Konsulatu Gerał da Polonia, Rua Andre de Barros, Nr. 528) osobiście lub pisemnie.

Towarzystwo Tadeusza Kościuszkowego Łączności i Zgoda w Kurytybie

zaprasza wszystkich członków na walne półroczne zebranie, które odbędzie się dnia 2-go lipca o godzinie 3-giej po południu.

Zapraszamy o licznę przybycie Z. r. z. d.

Dr. Sylvino P. de Araujo **VOBONOFF** wynalazca brazylijskiego lekarstwa

Fluxo Sedatina

kobieta jest oceniona.

Słynny ten lekarz brazylijski jak również uczonej rosyjski wynalazł lekarstwo **FLUXO SEDATINA** lewna pani cierpiąca na choroby »kobieca« a po zacyciu lekarstwa **Fluxo Sedatina** doznała w przeciągu dwóch godzin ulgę; organizm jej został uregulowany wszelkie bóle znikły na zawsze.

Fluxo Sedatina poleca się lekarzom i akuszerkom.

Fluxo Sedatina używa się po wszelkich szpitalach i po Domach Zdrowia w São Paulo i w Rio.

Fluxo Sedatina można nabyć w aptekach.

Na żądania daje się porady przysyłając znaczki na list **RIO — Rua Afandega 105.**

Przedsiębiorcy i Kupecy ogłaszające się w »Ludzie«

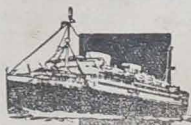
Auxiliadora Predial S. A.

Pierwszy rozdział 5 czerwca 1933 r.
 Kontrakt Nr. 42 Dr. Antenor P. dos Santos
 Rs. 30.000\$000
 Nr. 79 Guilherme Richter
 Rs. 20.000\$000
 Nr. 14 Leonardo Umbrio Patitucci
 Rs. 15.000\$000

Pierwsza Kasa Konstrucyjna w Brazylii
 Dla budowy, kupna domu lub terenu
 i wykupna hipoteki.
 Agencja Kurytyba - Rua 15 de Novembro Nr. 412
 Edificio Wendler
Livionius & Co.

NIEMA LOSOWANIA!
 Bez procentów

Mala Real Ingleza



ALMANZOBA - 1-go Lipca do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

De Montevideo i Buenos Aires:
 Alcantara 3 Lipca
 Deseado 6
 H. Princess 11
 H. Brigade 25

Z Santos do Europy:
 Almanzora 1 Lipca
 H. Monarch 3
 Alcantara 15
 H. Chieftain 17

Sprzedaje się sztykarty 3-ciej klasy, do Europy, jak do Polski, Lotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austrii, Rumunii, Bessarabji.

Informacji udziela Agencja:
Cia Marte
 Rua 15 de Novembro 257-261 - Caixa postal 240 - CURITYBA

AFFONSO P. ETZEL
 Chirurg - Dentysta
 Wykonanie sumienne, szybko i gwarantowane. Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu.
 Kons. i Rez.: Rua Fl. Peixoto 685
 Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 6 ej.

Panie i Panienki!
 Krem Piękności
ANTISARDINA

leczy bezwzględnie zupełnie: pęgi, pryszcze, plamy i inne wady skóry.
 Spróbujcie a przekonacie się o wyniku tego kremu.
 Do sprzedania we wszystkich aptekach.

FAJKI od 1\$300
CYGARNICZKI 0\$400
FUMY od 4\$000 kilo
100 CHARUTÓW 7\$000

Karty do gry, tabaki do zafwania, cygarnice; jak i wszelkie artykuły z branży tytoniowej po cenach najniższych w mieście.

Mówi się po polsku.
 Hurt i detal.

Charutaria Körbel
 Rua José Bonifacio 110
 Za właściciela:
 Florecki.

„Cine Theatro Odeon”

Avenida João Pessoa, naprzeciw Teatru Avenida
 CO WIECZÓR o 7 i pół i o 9 i pół godzinie są wyświetlane wspaniałe filmy słynnych artystów.

27-go Czerwca:
Milhão z Rene Lefebvre i Annabelle.

28-go Czerwca:
Milhão z Rene Lefebvre i Annabelle.

Restauracja
ZACHARIAS Smaczne, cieple i zimne obiady i kolacje można otrzymać w każdej chwili według życzenia klientów. Szusarsko najlepiej przygotowane, do tego napoje krajowe i zagraniczne. Zawsze świeży szops Atlantic.
 Rua Oliveira Bello - róg Praça Zacharias - CURITYBA.

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA - KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
 Rua São Francisco N. 25 - Curityba
 Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastawianie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płuca. - Nowoczesny aparat Roetgens. - Dieta termia. - Sztuczne ultra fioletowe, promieniowanie słoneczne, Zyskopja i t. d. - Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5 ej.

APTEKA
HUMANITARIA - DROGARIA
 Rua Dr. Trajano Reis N 3 - Curityba
 Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
 Recepty lekarskie zafatwia się szybko i sumiennie.

Na KASZEL Zafywaj tylko lekarstwo
XAROPÉ SANTO ANTONIO
 Lekarstwo to działa przeciw chorobom piersiowym jak: przeciw kaszlowi i astmie, grypie i osłabieniu płuc. Lekarstwo to gwarantuje dobry stan Twojego zdrowia. Do nabycia w Aptekach i Drogeriach.

Chce mieć Szen. Paal dobrze wykonaną suknię, to proszę się udać do
„A Elegante”
 do Zakładu mód i konfekcji. - Rua 15 de Novembro 51.
EMILIO MEISTER.

O kształcenie naszej młodzieży

Trafne spostrzeżenia akademika

Polaków zamieszkałych w Brazylii obliczamy w przybliżeniu na 200.000. Niekilku sądzi, że jest nas mniej - inni twierdzą, że więcej. Jednakże ilu jest takich, którzy mają średnie wykształcenie, to łatwo można policzyć, znikoma bowiem jest ich liczba co do ogółu, a o wyższym wykształceniu - ilu mamy Polaków - każdy prawie, że na palcach zliczyć może.

A dlaczego właśnie tak mało jest inteligencji w naszym społeczeństwie?

Bo wychodźstwo nasze nie oceniło jeszcze wartości oświaty i nauki. Nie doszło do zrozumienia, że poległa każdego społeczeństwa jest jego wiedza; wybitne jednostki posiadające tę wiedzę mogą bronić praw swych rodaków.

A czemu tak jest?

Bo nikt nie wykazał nam, jak daleko na szarym końcu pozostajemy za innymi, jak mało mamy ludzi wykształconych - a co najważniejsze - to niesystematyczne kształcenie naszej młodzieży, mylne skierowywanie jej do szkół nieodpowiednich i krótkowzroczność niektórych kierowników naszego społeczeństwa. To są główne przyczyny niskiego poziomu kultury wychodźstwa polskiego w Brazylii.

Uświadomieniem tylko całej Polonii tutejszej, jakie zajmujemy stanowisko między innymi, a czemu możemy być, a jak daleko nam do tego, - skończymy z obojętnością i małym zainteresowaniem się naszymi najżywniejszymi, to jest: wychowaniem i kształceniem młodzieży.

Wspomnieliśmy powyżej o mylnym skierowywaniu do szkół na-

szej młodzieży, bo w istocie tak jest i taką drogą celu, do którego dążymy, nie osiągniemy.

Młodzież studującą możemy podzielić na trzy grupy: 1) mającą szkołę początkową na kolonji; 2) kolegja polskie; 3) szkoły średnie i wyższe brazylijskie. Zależnie od tego w których z tych szkół kształcić się będziemy, społeczeństwo nasze na takim poziomie stać będzie.

Wszystkim wiadomo, że nauka pobierana w szkole początkowej nie wystarcza i nikt na niej nie powinien poprzestać.

Uzupełnieniem tej nauki i wykształceniem przyszłych filarów wychodźstwa mają się zająć kolegja. One winne dać nam pracowników społecznych, których zadaniem jest oświecać i organizować reszce wychodźczą. W tym celu istnieją szkoły średnie czyli kolegja, w mniemaniu większości naszych społeczników. Niestety, na tem pozostać nie możemy. Nie możemy dlatego, że pozostaliśmy w tyle od innych, nie mając ludzi zdolnych do objęcia wyższych stanowisk z braku odpowiedniego wykształcenia. Takich, szkoły średnie nam nie dadzą. Mogą one dać nam tylko, ku niezadowoleniu wielu krótkopatrzących, oświeconych kolonistów, przygotowanych do pracy społecznej i rozumiejących ją.

Podnieść jednak wartość i znaczenie naszej Kolonji, aby była szanowaną, mogą jedynie ludzie posiadający wyższe wykształcenie, zajmując przez to samo czołowe miejsca w społeczeństwie brazylijskiem, a dzięki swym wpływom, którzy mogą zapoznać innych z kulturą polską i jej dzisiejszym znaczeniu jako mocarstwa europejskiego. Aby do tego

dojść, droga jest jedyna - gimnazja rządowe i uniwersytety.

Przykro i wstyd nawet wyznać, iż na 200-tysięczną reszce Polaków, na uniwersytecie parańskim jest nas zaledwie około dwudziestu. Mogłoby ich być o wiele więcej!

Wielu wstydzi się tego, że nie umie ani pisać ani czytać, ale

nikt zapewne nie powstydziliby się przyznać, gdybyśmy mieli 100 doktorów, a drugich stu gdyby studjowało na uniwersytecie. Taką liczbę możemy osiągnąć, gdy położymy kres obojętności i niedbalstwu; gdy ojcowie nie będą żałować grosza na kształcenie swych synów i córek.

Wincenty Flenk.

JESZCZE O SEJMIKU

TRZY OSOBY NA GODNOŚCI DWÓCH WICEPREZESÓW. KASOWANIE WYDZIAŁÓW. SZUMNE REZOLUCJE. DELEGAOI WSTYDZILI SIĘ HYMNU POLSKIEGO.

Na żadnym z poprzednich sejmików CZP. nie było takiego zamieszania i bezładu jak na ostatnim nadzwyczajnym.

Między innymi, popełniono tę nieformalność, że choć statut CZP. przewiduje dwóch wiceprezesów, mimo to wybrano trzech.

Gdyby Sejmik był przeprowadził zmianę statutu CZP, wszystko mogłoby być w porządku. Tego nie zrobiono. «Urzędowe» sprawozdanie z Sejmiku, ogłoszone w «Gazecie Polskiej w Brazylii», przechodzi nad tem, jak kot po błocie, donosząc, że na stanowiska dwóch wiceprezesów wybrano trzy osoby! Trzecią osobą, a drugim wiceprezesem jest p. B. Mizerkowski.

Niektóre pisma podają inną listę członków Rady Nadzorczej, niż tę którą załatowali na Sejmiku nasi współpracownicy, a mianowicie w miejsce pp. Mizerkowskiego, Hessla i Staszewskiego podają pp. J. Gębarowskiego, H. Trzaskowskiego i dr. L. Wolskiego i Rewaja.

Która lista prawdziwa nie wiadomo.

Uboli w treść nadzwyczajny Sejmik, zakończono szumnymi licznymi rezolucjami, między in-

nem, o powstaniu banku w Kurytybie, o zniesieniu sekcji handlowej i rolnej Wydziału Gospodarczego a zastąpieniu ich przez Związek Kupców i Związek Rolników.

Wydział Młodzieży mają tworzyć delegaci: Junaka, Sarmacji i Związek Amatorów Soney.

Również uchwalono, ażeby nie sprowadzać zwłok s. p. T. Chrostowskiego do Kurytyby, lecz by na miejscu obecnego grobu zbudował pomnik.

Na członków honorowych wybrano: kapitana Stanisława Skarżyńskiego, i p. Sew. Maciszewskiego.

Na podkreślenie zasługuje wyrażenie się dr. Kossobutskiego w przemowie iż w Sejmiku ostatnim brała tylko udział «lewica». Inni bowiem delegaci usiłowali twierdzić że w Sejmiku biorą udział wszystkie ugrupowania.

Na zakończenie obrad zapełniano jedynie «My pierwsza brzygada»; Hymnu polskiego widać delegaci się wstydzili ośpiewać.

JAK UWIEDZIONA ZEMŚCIE ZA SIĘ NA UWODZICIELU. Mieszkanka wsi Gniezdziwice, pła-

gm. wiśniewskiej, Barbara Korolczakówna, uwiedziona przez Stanisława Uniechowskiego, chcąc zemścić się na nim, wyznaczyła mu spotkanie koło młyna. Gdy Uniechowski przybył, wyskoczyło z ukrycia kilkanaście dziewcząt które obezwładniły Uniechowskiego rozebrały go i wysmarowały całym smółką, zmusiły do ucieczki przez środek wsi w chwili, gdy gospodarze powrócili już z pola. Uniechowski ze wstydu usiłował powiesić się, został jednak uratowany.

ZWIĄZEK «OŚWIATA»
 «Oświata» - Caixa postal 155 - Curityba - Parana.

Słownik Portugalsko-Polski
 tom I. str. 700, oprawny, oprac. przez X. J. Górala 22\$000

Słownik Polsko-Portugalski
 tom II. str. 800, oprawny oprac. przez X. J. Górala 25\$000

Gramatyka języka portugalskiego
 str. 240 oprawna, oprac. X. J. Góral 6\$000

Klucz do ćwiczeń i zadań gramatyki języka portugalskiego oprac. X. J. Góral 1\$500

Rozmówki polsko-portugalskie oprac. X. J. Góral 3\$000

Katechizm Religji Katolickiej wyd. II. przeł. X. J. Góral

oena 1\$500 i 1\$700, oprawne 2\$000

Nadto «Oświata» posiada książki z zakresu najnowszej literatury polskiej, podręczniki szkolne, zawodowe, książki gospodarcze i t. p.

PODZAS MUSZTRY.

Kapitan do żołnierza:

- Trzeba być kompletnym głupcem, ażeby zachowywać się w ten sposób - czy masz braci lub siostry?

- Mam brata, panie kapitanie!

- I czy jest takim samym ośletem, jak ty?

- Tak jest, panie kapitanie.

- I cóż robi ten idjota?

- Jest kapitanem, panie ka-

NAWOZY SZTUCZNE

WIELKI SKŁAD DOBRZE WYPROBOWANYCH NAWOZÓW:

Mączki z Kości Marki »Paraná«,
Mączka z Surowej Kości,
Specjalnych mieszanin do wszelkiej UPRAWY.

Import nawozów sztucznych wprost zagranicą

SALETRA CHILIJSKA, KAIT,
SUPERPHOSPHAT i KAINIT

Albano Boutin & Cia.

CURITYBA — AVENIDA CAPANENA N. 155 — PARANA
Przedłużenie ulicy Sete de Setembro — Telefon 226 — Caixa Postal 332
GARBARNIA, FABRYKA NAWOZÓW SZTUCZNYCH, KLEJU I PASÓW.

Słynne lekarstwo
HAEMATOGEN
D-RA HOMMELA



rozpowszechnione i tym świecie z od 85 lat działa znakomicie przeciw: **Anemii, Sklerozie, Suchości, Malarji, Neurastenji, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym, skrofalom, astenji, i t. d.**

Lekarstwo

HAEMATOGEN D-ra Hommela działa za skutkiem.

Udziela PORAD darmo dyplomowa AKUSZKA
HEMINIA HEITZWEBEL
— Rua Trajano Reis 493 —
CURITYBA

Kto chcejechać do POLSKI lub z Polski do BRAZYLJI niech się uda tyko do solidnej Kompanji Okrętowej

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

JEDYNOLITA TRZECIA KLASA.
KOMPANJA TA SPRZEDAJE BILETY BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety «chamada» z Polski do Brazylji.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylją i Argentyną.

doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela P. TEOFIL G. VIDAL

Curityba -- Pracą Carlos Gomes 315-321
Paraná

Pijcie Kawę Tosca

NAJSMACZNIEJSZY NAPOJ CODZIENNY.
Do nabycia we wszystkich sklepach.

Bank Francusko - Włoski

Południowej Ameryki

Ullea 15 de Novembro — Róg 1-ro de Março

Curityba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 138 MILJONÓW

31 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbii
Korespondent oficjalny Skarbow francuskiego i włoskiego.

Złatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.

Podjekuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.

Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/Bugiem, Częstochowa, Kallisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Plock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.

Bank Francusko - Polski, Paryż

Filje: Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

Wapno, cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowl, farby i t. p.

MACEDO & CIA

Posiadają największy skład wszelkiego MATERJAŁU DO BUDOWLI

którego dostarczają w małej i wielkiej ilości. — Wykonują plany i kosztorysy. — Udziałają wszelkich informacji.

Rua João Negrão N. 621 — CURITYBA
Telefon 896 — Caixa postal 387



leczy reumatyzm, bóle piersiowe, bóle zębów, uszu, newralgji, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwo zazywa się przez nacieranie

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Casa de Saude

Sanatorio Chirurgico Suiso

RUA 15 DE NOVEMBRO 1690 — Telefon 433
Dr. G. Leuenberger

Długie lata pracował w szpitalach europejskich. Lekarz, Specjalista w Chirurgii. — Leczy choroby kobiece, drogi moczowe. Przyjmuje od 10—12 i od 2—5 z wyjątkiem niedziel i soboty po południu. Leczy sztucznymi promieniami ultra fioletowymi. Solux, Diathermia Chirurgiczna w ogóle. — Ceny niskie.

Dziwne koleje życia

PROSTEGO KOLONISTY

Prezydent małej republiki Honduras jest człowiekiem sentymentalnym. Śladczy o tem następująca historia.

Przed wielu laty Tiburcio Carrias Andino nie marzył nawet, że kiedyś zasiądzie na «stołcu» prezydenckim. Był zwykłym kolonistą, pracował na plantacji po społu z własnymi parobkami, wstawiał do dna i mieszkał w skromnej hacjendzie. Kochał się wówczas w sąsiadce, zamożnej dziedziczce, która nawet patrzeć nie chciała na prostaka. Tiburcio marzył o niej jak o zaklecie księżniczce, zadrościł błędnym życzeniem, który w bajkach zdobywają bogdanki kosztem niezwykłych ofiar. Byłby skłonny jeździć na smoku, uśmiercać hydry i wdzierać się na szklane góry, gdyby wiedział, że cudna senorita zechce w nagrodę oddać mu swą rączkę.

Mijały lata. Tiburcio pracował w pocie czoła, ale już czas na odpoczynek, uciął trochę pieniędzy, a w wolnych chwilach zajmował się polityką. Miał wielu przyjaciel, którzy cenili jego zdrowy, chłopski sąd i prawy charakter. A że w Hondurasie politycy są z konieczności rewolucjonistami, więc Tiburcio Andino zaplątał się w jakąś rebeljancką awanturę i stanął na czele powstańców. Został w rekordowym tempie generałem, przeskoczywszy stopień pułkownika i majora. Wreszcie — pod czas wyborów wbrał go na prezydenta.

Dotychczas piękna senorita zgola nie zwracała uwagi na kawalera. Nawet blask szlif generalskich nie zainteresował jej — w Hondurasie co drugi obywatel jest generałem. Dopiero gdy się dowiedziała, że Tiburcio — ten

zabawny, sentymentalny kolonista, — został prezydentem, raczyła spojrzeć nań łaskawszym wzrokiem.

Niedawno przed hacjendę senority zjechał samochód z szoferem w liberji i kilku, szamerywanymi złotem, adiutantami. Adiutanci zaanonsowali wizytę prezydenta. Senorita poprawiła czarne włosy, wpięła za ucho ponsową różę i stanęła na baczność. Prezydent przybył drugiem autem. Podobno zwyczajem honduraskim kłęknął przed ukochaną i ucałował kraj jej kwiecistej szala. Są to jednak domysły, gdyż adiutanci zostali w przedpokoj, to znaczy na krytej werandzie. Wia-domo tylko, że prezydent republiki Honduras oświadczył się

»Małzonki, co was razi w małżonku«

Popiół z papierosów. — Niedocenianie prac kobiecych i t. p.

Jeden z dzienników wiedeńskich rozpiął ankietę na bardzo żywny temat:

«Co was razi w małżonku?». Odpowiedzi — męskie i żeńskie — posypały się jak z rogu obfitości, trzeba jednak przyznać, że przeważnie od niezadowolonych — «porządnickich».

Wiele z nich skarży się nie na samych mężów, ale na ich niedopałki papierosów, porzucane w doniczkach i wazonikach. Niemniej dokuczliwy jest popiół papierosów, strząsany na dywany i podłogi.

Pewna niewiasta «nienawdziła» męża za wchodzenie do pokoju w zaboconem obuwiu, inna skarży się, że jej «hipotolam» myją się, «zalewa wodą podłogę». Odrębna serja skarg dotyczy

tego dnia o rękę senority. Wia-dom także, że kosza nie dostał.

Niedawno odbył się ślub osobliwej pary. Siłowasy Tiburcio, niepodobny do zadzierzyszego młodzika z przed lat trzydziestu, wprowadził «na pokoje» zamkowe panę młodą, również już podstarzałą i przygasłą. Ale oboje promienieli szczęściem. Złotliwi twierdzą, że się to źle skończy, gdyż urok dalekich i niedosiętych księżniczek polega na tem właśnie, iż są niedosięgłe. Z bliska tracą.

Narazie prezydent nie posiada się z radości. Spetnia wszystkie kaprysy ukochanej, a że nie wyżył się dorobkiewiczowskich nawyków, więc odrzuca z miejsca jej podarował szczerzotyły telefon, posrebrzane łóżko czterometrowej szerokości i dwa tuziny trzcinowych foteli, oraz gramofon.

niedoceniania pracowitości i zasług gospodarskich. «Człowiek na noc pada ze zmęczenia, a ten gruboskórzec nawet się nie uśmiechnie w podzięce!».

Plagą jest też krótkowzroczność małżonka: nie widzi nowych serwetek, nie doszręga nowej sukni. Pracowitej gospoii ręce opadają.

— Podoba ci się?
— Jakto, więc to ma być nowa firanka? Doprawdy nie zauważyłem.

I tak ze wszystkim. Najboleśniej godzi wszakże w niewłaściste niedocenianie jej szluki gotowania.

Są też i drobne, przykre nawyki: ciągłe maszerowanie po pokoj, za częste wstępowanie z kolega. «na jednego».

I tu już pretensje wkraczają na poważniejsze tory: zaniedbania domu, hulaniek, opilstwa.

Ocharakterystyczne, że rzadko która z żon skarży się na niewierność. Za to liczne skargi są na gazetę:

— Pismo wasze zatruwa mi życie! — skarży się jedna z wielu. — Ani sposób oderwać męża od tej papierowej płachty! Je — czyta, wypoczywa — czyta. Na wszystko odpowiada «tak» i «nie». Można oszaleć lub zanlemówić.

Rzecz charakterystyczna, że bardzo mała liczba mężów wzięła udział w tej ankiecie.

Widocznie mężczyźni mniej się tym przedmiotem interesują od kobiet i mniej są od nich skłonni do wynurzania żalów swoich.

DEUGOWIECZNOŚĆ.

Opowiadają ludzie o pewnej wiosce mazurskiej (nazwę jej muszę zataić przed czytelnikami, aby uniknąć obrzymania naitoku turystów do tej miejscowości), że panuje tam niezwykła długowieczność.

Ponieważ niezwykłym wierzyłem w rzeczy niewiarogodne, więc wybrałem się tam osobiście, aby się przekonać, czy też prawda jest, co mi mówiono, że się tam na każdym kroku spotyka prawdziwych Matuzalemów.

Ledwo dojechałem do pierwszego domu, patrzę, a tu siedzi przed chatą staruszek o pomarszczonej twarzy, mógł mieć z dziewięćdziesiąt lat, i rzewnie płacze.

— Co się wam stało, dziadku, że tak lamentujecie? — pytam współczująco.

— Ojciec mnie zbil — odpowiada staruszek wśród nieustannego szlochu.

— Ojciec? To wasz ojciec jeszcze żyje? A ileż on ma lat?
— A będzie mu sto dwadzieścia trzy — odpowiada «synek».
— No, no, no — zdumiałem się. I za co was ojciec tak zbil?
— A bo powiedziałem na dziadka «stary niedorajda...» Niby, że pole krzywo znozał...
— Na dziadka? To i wasz dziadek jeszcze żyje?

— Czemużby miał nie żyć, przecież jeszcze zreszli!

— A ileż on ma lat?

— Dziadkowi będzie na Boże Narodzenie sto czterdzieści dwa.

Tu już wierzyć nie mogłem i sądziłem, że staruszek podrywa sobie ze mnie, zawołalem obrurony.

— Ejże, chyba sobie kpinę ze mnie stroicie? Jakżeby człowiek mógł żyć sto czterdzieści dwa lata i jeszcze rolę orać?

— Nie wierzy pan? — cburzył się staruszek. To niech pan zapyta naszego księdza proboszcza, on go sam chrzcił.

Wesoły kącik

CIEKAWY ODWIEDZINY.

Pewien profesor zwiedza zakład warjałów. Ten chory — objaśnia oprowadzający go lekarz — jest zupełnie spokojny. Przebywa w zakładzie już od dwóch lat. Lekarz wskazywał na młodego człowieka, który piastował łalkę. — Biedak kochał dziewczynę, która go nie chciała, a wolała innego.

— Teraz przychodzimy do innego Lecz niech pan się nie zbliża do niego bo to furjał.

— A jak ten się tu dostał — pytał profesor.

— No, to ten drugi, który się z tą dziewczyną ożenił.

NIE BYŁO CZASU

Jaś wraca ze spaceru cały zabłocony.

— Cóż ty robił? — pyta go z surową miną matka.

— Upadłem na ziemię, a właśnie było tam błoto.

— I to w nowych bucikach? A, ładnie!

— Mamusiu, nie miałam czasu ich zdjąć.

ZGUBA.

Starszy pan: — Czego płaczesz chłopcze? Czy cię kto zgubił?
Chłopiec: — Tak, ale to moja wina, czemu wyszedłem z babcią na przeobadzkę, ona zawsze coś musi zgubić!